Stowarzyszenie „Czytaj” w Łodzi

Nr. 30 Łódź, 24 lipca 1927 roku. Rok VIII

PRACA

CENA 25 GROSZY

PRENUMERATA:
MIESIĘCZNIE . . . . Zł. 1.—
NA PROWINCJI . . . „ 1.45
ZAGRANICĄ . . . . . „ 2.00

CENA OGŁOSZEŃ:
Przed tekstem 30 gr., w tekście 30 gr., za tekstem 20 groszy, nekrologi 25 gr., zwyczajne 10 gr. za wiersz m/m 10-łamowy
Ogłoszenia drobne 10 groszy za wyraz.
Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej.

TYGODNIOWY ORGAN NARODOWEJ PARTJI ROBOTNICZEJ LEWICY

Redakcja i Administ., Piotrkowska 91, lewa ofic. parter.—Administr. czynna codzien. od g. 7—9 w. prócz niedziel i świąt. Sekretar. od g. 7—8 w.

MYŚMY NIEZALEŻNI!

Na bagnisku endecji kwiaty nie wyrosną

Przejście wszystkich niemal członków NPR. w byłej Kongresówce pod znaki NPR.-lewicy, stałe codzienne postępy we wzrastaniu w ilość i jakość jednostek organizacyjnych N.P.R.-lewicy w Poznańskiem i na Śląsku rysują na ścianach endekoidzkiej prawicy groźne „Mane! Tekel! Fares!”

Wyniki wyborów samorządowych na terenie byłej Kongresówki dowodzą, że gniazda nielicznych kompanów popielowych, założone tu i owdzie przy wielkim nakładzie gotówki i potu, **znikną wkrótce z powierzchni życia politycznego.**

Robotnik polski wykazuje świadomość celów i zadań narodowego obozu pracy, staje murem przy starych sztandarach, nie idzie na lep haseł czarnych ani czerwonych, potępia pogardą endekoidów popielowych, **nasyłających**, jak to miało miejsce w Zgierzu, **na zebrania członków i sympatyków ruchu narodowo-społecznego płatne bojówki komunistyczne.**

Podłość i przewrotność endekoidów, amoralność ich wstecznego postępowania, bałamuctwa i koziołki polityczne, kalumnjatorskie sposoby walki i godne lędzi o miedzianych czołach metody pracy polityczno-wiecowej — **robociarz polski przygważdża do ziemi wyborczemi kartkami!**

Zdają sobie sprawę z tego stanu rzeczy nasi prawicowcy i żółć ich zalewa. Więc wylewają ją w poznańskiej „Prawdzie”, w „Śląskim Głosie Porannym”; bajcując robociarzy śląskich i wielkopolskich.

Najskromniej tę żółć wydziela warszawski „Głos Codzienny” (dawniej 5 groszy). Hm! trudno! Nie może liczyć na naiwność i nieświadomość swoich czytelników w takim stopniu jak owa „Prawda” (oj naprawdę w cudzysłowie to „prawda”!) i „Śląski Głos Poranny”.

Szczególniej ten ostatni snać w myśl maksymy: „jak bujać to na całego!”, a pod wpływem ostrych ataków żółciowych, wypisuje skandaliczne duby smalone na łódzkie tematy. W numerze z 13 lipca bodaj sam pan senator wystąpił z artykułem szumnym, pozielenialym od wypocin mózgowych i niedojrzałości logicznej, a zatytułowanym z myśliwska „Rozłamowcy w potrzasku”.

Mały Boże! co tam za groch z kapustą w tym artykule, co tam jest w nim bujania i blagi, fałszu i podłości! I ani za grosz uczciwości i prawdy. Można i tak, bo podobno kłamstwem świat przejść można — tylko wrócić nie sposób!

Więc już ci panowie nie wrócą chyba nigdy tam, skąd odeszli, nie wrócą pod sztandary niezależnego ruchu narodowo-społecznego! Roztopią się w mętnych falach Ob-wie-polu i zatracą ostatni znak enperowski, jak zatracili enpeerowskie sumienie!

Boć musieli to sumienie zatracić,

jeśli ośmielają się występować przeciwko strajkom, musieli zatracić już nietylko sumienie, ale wprost świadomość swoich czynów i działań, jeśli zdobywają się na przypisywanie ich nam, NPR.-lewicy!

Jak niezmierzoną jest ich głupota, dowodzi fakt, że każdy artykuł w naszej „Pracy”, przypisują koledze Waszkiewiczowi, że tego posła Waszkiewicza czynią odpowiedzialnym za to, co robi Piłsudski Bartel, Czechowicz czy Meysztowicz, Poznański czy Barciński, Michalak, Kuchciak, Pałkowski czy Ignac.

Że prawicowi najmici po rozbiciu frakcji radzieckiej NPR. w Łodzi, od kilku miesięcy prowadzili krecią robotą rozbijania partji i związków zawodowych, — to jest zasługą tych prawicowych najmitów i ich wodzów z warszawskiego G. K. W.

Tego się panowie nie zaprzeciel Tego wam robociarz łódzki nie zapomni!

Że ci Wasi prawicowi najmici wylewali potoki żółci i plwocin na naszych działaczy partyjnych, że podjudzali na nich chadeków, endeków i komunę, to też **tylko Wasza i ich „zasługa!”!**

Myśmy takiej walki z jednostkami i takich metod tej walki nie stosowali i stosować nie będziemy. Pozostawiamy je na Wasz wyłączny użytek!

Wam właśnie w walce politycznej tylko ten jeden środek pozostał i dowodzi Waszego ideowego i politycznego bankructwa, tak samo, jak dowodzi go fakt, że w omawianym artykule

bronicie posła Popiela

a, broniąc, nie śmiecie wyraźnie wydrukować jego nazwiska!

Czego dowodzi taka bezimienna obrona? Tylko tego, że boicie się swych własnych czytelników, boicie się zaangażować zdecydowanie, bo anuż tam w Sądzie, coś się z p. Popielem mogłoby pokręcić!... Oto do czego doszliście, liktorowie reakcji!

Poszliście do niej, boście sądzili, że rząd marszałka Piłsudskiego ustąpi pod naciskiem prawicy, że odda ster znów Sejmowi. Poszliście do niej, bo mieliście wśród siebie ludzi o brudnych rękach, którzy nie mogli iść na hasła odrodzenia moralnego. Lecz stanęliście w pół drogi do Ob-wie-polu, bo was **wstrzymał głos z dołu, głos szerokich rzesz robotniczych.** I, utkwiwszy w pół drogi, rzucacie się jak opętani, byle burzyć i niszczyć, nie pozwalać na rozbudowę N.P.R.

My, N.P.R.-lewica, znikąd nie potrzebujemy zawracać i nikogo bałamucić.

Idziemy po linji zupełnej niezależności ruchu narodowo-społecznego tak, jak wskazują interesy i ideologja polskiej, narodowej klasy pracującej!

O realizację Odrodzenia moralnego walczymy i walczyć będziemy, bo Odrodzenie moralne kraju to droga do zwycięstwa sprawiedliwości społecznej i Demokracji, to droga do uzdrowienia parlamentaryzmu. Nie poszliśmy jednak i nie pójdziemy na podwórko rządowe, bo choć na czele tego rządu stoi wódz Odrodzonej Polski, nie możemy w interesie ludzi pracy, łączyć się z żadnym składem tego rządu, w którym społeczność robotnicza nie ma decydującej większości. **Uważamy:** N. P. R.-lewicę i część stronnictw reprezentujących centrum i lewicę polityczną-społeczną za obóz będący wyrazem Demokracji polskiej, lecz tym niemniej, **nie wyrzekamy** się prawa krytyki i walki z pewnymi po unięciami tych stronnictw, jak uczyniliśmy to w stosunku do Partji Pracy.

I to jest zasadnicza różnica pomiędzy nami a Wami — endekoidzi prawicowi! **Wyście poszli na obronę reakcji,** Dmowszczyzny, a myśmy pozostali przy starych sztandarach N.P.R-u. Wyście związali się paktami, my idziemy niezależni i samodzielni.

Wy musicie postępować tak, jak każą Wam, wasze zobowiązania w stosunku do Witosa czy Dmowskiego, my postępujemy tak, jak tego żąda najszerszy ogół członków naszej Organizacji.

Dlatego

jutro do nas należy.

Żaden cud nie przyjdzie, by wyswobodzić Was z matni endeckiej, a na bagnisku popielowem kwiaty nie wyrosną.

S.-Kar.

Maski Popielowe przed sądem

(Poseł Popiel ucieka z Komisji Sejmowych)

Sprawa gen. Żymierskiego trwa w dalszym ciągu. Zeznania świadków ujawniają coraz dobitniej

geszefciarstwo posła Popiela.

W „Pracy”, omawiając akt oskarżenia przeciw gen. Żymierskiemu, podkreśliliśmy już, iż aktem oskarżenia nie w mniejszym stopniu skompromitowany jest poseł Popiel, przywódca i prezes klubu parlamentarnego N. P. R.-prawicy, z czego wynikało, iż w myśl odpowiedniego paragrafu Konstytucji, zabraniającego posłom robienie geszeftów kosztem państwa, powinien być on natychmiast usunięty ze wszystkich komisyj sejmowych oraz corychlej przeniesiony z Sejmu do... więzienia.

Otóż ostatnio ten poczciwy twórca zeszłorocznej majowej reakcyjno-„narodowej” koalicji do... ofenzywy generalnej na... skarb państwa — złożył marszałkowi Sejmu list, w którym donosi, iż z aktu oskarżenia, dotyczącego sprawy gen. Żymierskiego, opublikowanego w prasie, dowiaduje się, że prokurator wojskowy i jemu stawia cały szereg zarzutów, wobec tego składa mandat przewodniczącego sejmowej komisji regulaminowej i nietykalności poselskiej, gdyż przypuszcza, że komisja ta stanie wkrótce przed wnioskiem sądu o zezwolenie na postępowanie karne przeciw niemu. Jednocześnie p. Popiel prosił marszałka Sejmu o umożliwienie mu obrony wobec zarzutów prokuratora wojskowego, nie mówi jednak zupełnie w jaki sposób ma się to stać, i nie żąda nawet zwołania sądu marszałkowskiego.

Zapóźno, Popielku! Nawet obrona Sejmu nie pomoże. Ani nawet Pomorze... Nie schronisz się nigdzie — myszy twych występków wszędzie Cię znajdą i... roztoczą!

*

Z charakterystyczniejszych zeznań świadków w sprawie Żymierski — Popiel zanotować musimy dwa szczegóły z bież. tygodnia.

Mjr Sarnek

Major Sarnek: **Gen. Żymierski żył w wielkiej przyjaźni z Popielem,** co niewątpliwie przyczyniło się do faktu, że grupa polska „Protakty” miała na czele Popiela. Gen. Żymierski otaczał swą opieką „Protektę”, ponieważ chciał rozbudować przemysł gazowy.

Prokurator: Ale pan sprzecznie zeznaje, bo pan w śledztwie mówił, że to nie przyjaźń, a geszeft wprowadził grupę Sakson — Popiel do „Protekty”, których pan nie uważał za zdolnych do działalności ideowej dla przemysłu gazowego?

Świadek: I teraz to samo mówię, że to był „geszeft”, który mnie oddalił od gen. Żymierskiego.

Prokur.: A czy pan nie uważał, **że Sakson — Popiel to byli „rycerze przemysłu”,** a nie przemysłowcy?

Świadek: Tak jest! Ja zawsze uważałem, że **błędny krok gen. Żymierskiego,** iż zaniechał pertraktacji z grupą „Skulski”, a wziął do rozbudowy przemysłu gazowego grupę Sakson—Popiel..

Prokur.: **Tych bandytów przemysłu;** więc pan uważa, że działania gen. Żymierskiego były popieraniem przemysłu krajowego, a nie bandytów przemysłu?

P. Bielecka, art. dram.

Oświadcza krótko: „Nie lubiłam posła Popiela, bo robił on intrygi między mną a gen. Żymierskim (nawet tam robił intrygi! (Przyp. Red.).

Emigracja z Polski

Prasa w Polsce podaje obszerny materjał, dotyczący emigracji z Polski wzbogacając go często listami nadesłanemi z Argentyny, z Brazylji, z Kanady i t. p. Właśnie te listy otrzymane także i przez pisma w Polsce, stały się głównym powodem podniesienia dyskusji na temat emigracji. Nadsyłano bowiem wiadomości

o skrajnej nędzy wśród emigrantów

polskich ściągniętych obietnicami świetnych zarobków, skutkiem czego zupełnie słusznie poczęto się domagać od rządu polskiego wejrze-

nia w sprawę i zaoszczędzenia ludzom cierpień graniczących niekiedy z męką.

To właśnie wywołało dyskusję na temat co i jak należy zrobić, w których to głosach górę wzięła i po dziś dzień na wysokości się utrzymała nuta, jakoby z Polski stale musi się odbywać emigracja, ponieważ kraj ma w ludności większy naturalny przyrost, niż rzekomo wyżywić wszystkich może. Załatwiwszy się w ten sposób z zagadnieniem emigracyjnem, poczęto od tej pory myśleć już tylko o projektach, według ktorych emigracja z Polski miałaby się odbywać planowo. Miano poprostu stworzyć odpowiedni aparat, któryby ułatwiał emigrację. Były wprawdzie i inne głosy, mianowicie domagano się jak najrychlejszego przeprowadzenia reformy rolnej w mniemaniu, że w ten sposób uda się poważnie zatamować ruch emigracyjny, lecz te wskazania minęły bez głośniejszego echa, choć mówiły one o szkodliwości emigracjji.

Nie ulega wątpliwości, że emigracja jest dla Polski dzisiejszej szkodliwą, ponieważ zabiera z kraju element najbardziej ruchliwy, najbardziej przedsiębiorczy, a więc bardzo przydatny w kraju. Mazgaj za ocean nie pojedzie, ani też nie wybierze się choćby do ościennego kraju szukać pracy. — Zazwyczaj jadą tam ludzie energiczni, gotowi mierzyć się z przeciwnościami. A jeśli tak, to tembardziej powinno się starać zatrzymać tych ludzi w kraju,

a nie ułatwiać im wyjazd z Ojczyzny.

Polska znajduje się w rzędzie najrzadziej zaludnionych państw w Europie. W niej 193 mieszkańców przypada na jedną milę kwadratową obszaru, gdy w Czechosłowacji przypada 251 mieszkańców na milę kwadratową, w Holandji 554, a w Belgji 640. A choć Belgja i Holandja mają gęstość zaludnienia trzy razy większą niż Polska, emigracji stamtąd niema. Nie znajdziemy tam także przykładów takiej nędzy jak w Polsce.

W świetle cyfr porównawczych, emigracja z Polski musi się wydać zjawiskiem nienormalnem **i usunąć rząd polski powinien nie przez ułatwienie emigracji, a przez budowanie warsztatów pracy dla ludzi.** W tym kierunku powinien pracować cały naród a w rezultacie powstaną tam warunki, które sprawią, że Polska długie jeszcze lata nie będzie potrzebowała się martwić zagadnieniem emigracyjnem.

W—J.

Tydzień polityczny

Polska

— Opinja publiczna nie przestaje się nadal interesować sprawą zamknięcia sesji Sejmu i Senatu. W sferach rządowych o tej sprawie jednak głucho. Witos, zapytany w Warszawie, co myśli o zamknięciu sesji — odrzekł: „Mam ważniejsze rzeczy na głowie — żniwa u siebie w polu".

Kluby poselskie PPS-u i Wyzwolenia miały wydać odezwę „do ogółu" w sprawie zamknięcia sesji — ale jakoś z zamiaru tego zrezygnowały. Zdawałoby się, że Sejm natychmiast po zamknięciu sesji zażąda od P. Prezydenta Rzeczypospolitej zwołania nowej sesji nadzwyczajnej. Tymczasem — nic z tego. Poszczególne stronnictwa nie zdołały uzgodnić między sobą programu prac Sejmu w sesji, której zwołania miały żądać. Petycja do P. Prezydenta Rzplitej o zwołanie sesji nadzwyczajnej wystosowana zostanie prawdopodobnie dopiero w sierpniu

W Polsce bawią obecnie duże wywycieczki Polaków z Ameryki. Jedną stanowią weterani polscy z wojny światowej, drugą grupa piłsudczyków amerykańskich. Obie wycieczki zawitają do Łodzi. Pierwsza w dniu 8 sierpnia.

— W dniach 6 i 7 sierpnia b. r. odbędzie się w Kaliszu Zjazd b. legjonistów. Na zjeździe obecny będzie Marszałek Józef Piłsudski.

— W najbliższych dniach ustąpić mają wojewodowie: Garapich (Lwów), Sołtan (Warszawa) i Darowski (Kraków).

— Generał Górecki objął stanowisko prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego. Zanim ma wejść do banku pięciu wyższych oficerów.

— Endecja ostatnio zaczyna się kszątać żywiej w swych zabiegach antyrządowych. Nie bez związku z tem zapanowało i ożywienie wśród naszej tzw. NPR. prawicy.

— W Wiedniu miały miejsce wielkie rozruchy. Tłumy, podburzone przez socjalistów, zaatakowały gmach austrjackiego Pałacu Sprawiedliwości zaraz po wyroku uniewinniającym 8 bojówkaszy nacjonalistycznych za strzelanie do pochodu socjalistycznego i zabicie 3 socjalistów. Pałac Sprawiedliwości zdemolowano i spalono!

Rewolta rozszerzyła się i gdyby nie silna podstawa rządu — nie wiadomo, czyby na ratuszu Wiednia nie powiewał sztandar komunistyczny, jak zwykle bowiem, socjaliści dali do wystąpień tych inicjatywę, a Komuniści natychmiast sytuację opanowali i usiłowali wyzyskać w celach rewolucji bolszewickiej. Obecnie Wiedeń powraca już do normalnego stanu i wyglądu. Rząd pozostał u władzy, poparty przez socjalistów, którzy też się przestraszyli, skutków swej lekkomyślności.

W środę ub. odbył się wielki i uroczysty pogrzeb zabitych (tych było bardzo wielu) podczas rozruchów.

— Z Rosji stale donoszą o świeżej fali ruchów powstańczych, na Ukrainie zwłaszcza i na Kaukazie. Gliniany Kolos moskiewskiego reginа chwieje się...

— Córka b. sowieckiego ambasadora w Paryżu, słynnego Krassina (zmarł już)— wychodzi za mąż za arystokratę francuskiego de Fukolt i otrzymuje w w posagu — zapisane przez ojca w testamencie, kilka miljonów dolarów!

Niema to jak być córką lub synem „rewolucyjnego" działacza komunisty.

— W całym świecie panują wielkie burze i nawałnice. Szczególne szkody burze te wyrządziły w Saksonji.

Sowiety w obliczu kryzysu

Bliska jest chwila, kiedy stalinowcy, rządzący obecnie Rosją odłam partji komunistycznej, nazwą Trockiego i Zinowjewa białogwardzistami, a może nawet ześlą ich na Sybir, jeżeli zmienna fortuna epigonów Lenina nie strąci ich ze szczytów dyktatury, jak ich poprzedników. Ci dwaj wielcy matadorzy sowieccy zostali wykluczeni z centralnego komitetu za niesubordynację partyjną. Polegała ona na tem, iż, jako przywódcy opozycji, odważyli się podnieść głos przeciw wewnętrznej i zagranicznej polityce obecnego rządu Z. S. S. R., polityce „zbyt narodowej".

Trocki i Zinowjew nie są osamotnieni. Armja ich zwolenników jest liczna, szczególnie w wielkich centrach przemysłowych, a każde niepowodzenie rządu Z.S.S.R. powiększa jej szeregi. Porażka komunizmu w Chinach i zerwanie anglo-sowieckie było dla nich znakomitym materjałem agitacyjnym.

Rząd, który dotychczas obchodził się względnie łagodnie z lewą opozycją, stara się ją teraz tłumić bez litości. Planowane są represje na wielką skalę. Czrezwyczajka będzie miała podwójną robotę.

Ten wewnętrzny rozłam w łonie komunizmu rosyjskiego nie jest jedyną troską dzisiejszych władców Rosji, uginających się pod ciężarem swych błędów. Powrót do terroru nie wzmocnił Z.S.S.R. wewnętrznie, lecz, przeciwnie, słusznie zrozumiany został zarówno w Rosji, jak i poza jej granicami, jako dowód jego słabości, jako linja najmniejszego oporu. Pozbawiając Sowiety ich sympatyków zagranicznych wsród warstw robotniczych, zadał on im na terenie światowym cios boleśniejszy, aniżeli to uczynił rząd Baldwina.

Proletarjat angielski, ku któremu głównie zwrócone były oczy Sowietów w ich rachubach na sojusznika w walce z przyszłą „krucjatą" antysowiecką, jaką straszą swoich poddanych, zgotował im przykrą niespodziankę.

Angielskie związki zawodowe, dokąd skierowali się przedstawiciele związków sowieckich, z propozycją wspólnego wystąpienia przeciw polityce rządu Baldwina, przyjęły ich chłodno i zamiast poparcia, zgłosiły ostry protest przeciw egzekucjom moskiewskim. Podobne protesty masowo napłynęły i od innych przyjaciół z granicą.

Jednocześnie na płaszczyźnie polityki zagranicznej, niepowodzenia Sowietów mnożą się coraz bardziej. Po porażce w Chinach i zerwaniu anglo-sowieckiem przyszły inne nieprzyjemności. Włochy odmówiły im kredytów handlowych. Turcja, tak zaprzyjaźniona jeszcze niedawno, oparła się wydaleniu uchodźców rosyjskich, oskarżonych przez Sowiety o knowania kontrrewolucyjne, Szwajcarja nadal nie chce nawiązać z nimi normalnych stosunków, a stanowisko Niemiec jest pełne rezerwy i zagadek.

Nic dziwnego, że w tym stanie rzeczy kryzys Sowietów nabiera form coraz ostrzejszych i stwarza grunt dla nieobliczalnych powikłań wewnętrznych w łonie komunizmu rosyjskiego, bardziej dlań niebezpiecznych od wszelkiej interwencji zzewnątrz.

L. WASZKIEWICZ.

NPR. w wyborach w Łodzi

III.

W niepodległej Polsce.

Wybory do Sejmu w roku 1922.

— — — — — —

Nastroje wśród wyborców łódzkich w r. 1922 uległy wielkim zmianom w porównaniu do nastrojów, jakie panowały w r. 1919 przy wyborach do pierwszego Sejmu odrodzonej Rzeczypospolitej.

W r. 1919 dominowały kierunki radykalno-społeczne. Echa rewolucji rosyjskiej i niemieckiej były bardzo silne. Polska klasa robotnicza upajała się przesadnemi nadziejami, łącząc wyzwolenie narodowe z bliskim, jak się wówczas wielu wydawało, wyzwoleniem społecznem. Ogół nie doceniał wielkich trudności gospodarczych, jakie piętrzyły się przed młodem państwem, które musiało się organizować na ruinach i zgliszczach, wśród wojny narzuconej Polsce przez bolszewików.

Były więc w r. 1919 górą partje demokratyczno-społeczne. To też ludność polska Łodzi głosowała w ogromnej swej większości na listy robotnicze radykalne i socjalistyczne. Żywioły prawicowe pozostały w znikomej mniejszości. Na listy N. Z. R. i P. P. S. padło 75 proc. wszystkich polskich głosów. Właściwa walka wyborcza rozegrała się między temi dwoma stronnictwami robotniczemi, — prawica została na uboczu, jako czynnik trzeciorzędny, ratujący się od zupełnego pogromu głosami zwolenników chrześcijańskiej-demokracji.

Tak było w r. 1919.

W ciągu 3-ch lat następnych sytuacja się gruntownie zmieniła. Przyczynił się do tego wzrost reakcji w Europie powojennej, który nie pozostał bez wpływu na stosunki polskie.

Przyczyniły się ciężkie warunki materjalne, w których znalazł się proletarjat, rozwianie się złudnych nadziei, jakie politycznie słabo uświadomiona masa pokładała w pierwszym Sejmie Rzeczypospolitej.

Działała silnie na tą masę dzika demagogja endecka, która winę za wszelkie niedomagania polskiego życia, składała na lewicę i Piłsudskiego.

Te nastroje antydemokratyczne wzmagały się na gruncie łódzkim dzięki nieudolnej gospodarce socjalistów w samorządzie naszego miasta.

Sytuacja wyborcza była więc w r. 1922 dla stronnictw robotniczych i polskiej lewicy trudna, podczas gdy nieprzebierająca w środkach demagogja endecka, spekulująca na ogólnem niezadowoleniu wyborców, — trafiła łatwo do mniej wyrobionych rzesz, szczególniej kobiet, obiecując im gruszki na wierzbie, i nadużywając cynicznie wierzenia religijne dla swoich partyjnych interesów.

W zupełnie więc odmiennych niż w r. 1919 warunkach odbyły się w Łodzi wybory 5 listopada 1922 roku do Sejmu i 12 listopada tegoż roku wybory do Senatu.

Z trzech głównych list polskich. NPR., PPS, i listy prawicowej, ta ostatnia zwana „Chjeną" (Chrześcijańska Jedność Narodowa) stała się groźną konkurentką list robotniczych, radykalnych: Niesumienna i podstępna agitacja endecko-chadecka, obiecująca bez skrupułu „tani chleb" zbiedzonym masom i strnsząca ją masonami i Żydami, odniosła chwilowo duży sukces pomiędzy polskiemi robotnicami, które w Łodzi odgrywają główną i decydującą rolę przy wyborach (Przemysł włókienniczy zatrudnia 55 proc. kobiet).

Narodowy Robotniczy Komitet Wyborczy, doceniając niebezpieczeństwo przewrotnej agitacji t. zw. ósemki (listy „Chjeny"), prowadził agitację wyborczą nadzwyczaj umiejętnie i celowo. Całą swą uwagę skupił na akcję w fabrykach i na demaskowaniu obłudy agitacji ósemkowej. Duże usługi w agitacji wyborczej okazało Koło Kobiet NPR, które bardzo energicznie przeciwstawiało się nieuczciwej propagandzie „Chjeny".

Rezultat wyborów sejmowych dnia 5. XI. 1922 r. był następujący:

listy polskie otrzymały —

Narodowa Partja Robotnicza głosów 43,691. P.P.S. 19.296. „Chjena" 62.452 Centrum Polskie (Skulski) 8.361 Narodowa Partja Pracy (Zagórski) 4. Niezależni Socjaliści 77. Nadto komuniści uzyskali głosów 14.049.

Zwycięstwo odniosła „Chjena" (blok Związku Ludowo-Narodowego i Ch. D), uzyskując 48 proc. wszystkich polskich głosów i 3 mandaty poselskie (chleb jednak po wyborach nie staniał, lecz zdrożeli). Klęskę wielką poniosła PPS., tracąc w stosunku do wyborów 1919 r. 13,452 głosy i obydwa łódzkie mandaty sejmowe. Narodowa Partja Robotnicza wyszła z walki wyborczej obronną ręką. Ilość absolutna głosów, zebranych przez listę naszą się zwiększyła: w r. 1919 padło na listę naszą głosów 35.088, w r. 1922 — 43691, a więc o 8.603 głosy więcej. Uzyskaliśmy w ten sposób 2 mandaty do Sejmu (jedyne z Kongresówki, — fakt świadczący o tym, że główną ostoją ruchu narodowo-społecznego w b. zaborze rosyjskim jest Łódź, a nie Warszawa).

Wybory w r. 1922, tak samo, jak zresztą wybory sejmowe z r. 1919, wykazały, że w Łodzi w samodzielnym ruchu robotniczym narodowy obóz pracy utrzymał swoje pierwsze miejsce, jakie zajmował już za czasów carskich.

Wybory łódzkie z r. 1922 są ciekawe też i z innego względu: wykazały one znaczny wzrost elementu polskiego w Łodzi po wojnie światowej.

W r. 1919 przy wyborach sejmowych na listy polskie padło głosów 90.843, w r. zaś 1922 — głosów 128.881, nie licząc 14.049 głosów oddanych na listę komunistyczną (w tem 10.000 głosów polskich).

Mniejszości narodowe zebrały w r. 1019 w Łodzi głosów 63 297 (listy żydowskie głosów 45 046, Niemcy — 18.251) zaś w r. 1922 — głosów 80.058.

Tłumny udział w wyborach w roku 1922 Polaków, przyniósł ludności polskiej sukces: Łódź na 7 posłów wprowadziła do Sejmu 5 Polaków, a tylko 2 z mniejszości narodowych (1 Żyda i 1 Niemca).

Pod względem jednak społecznym wybory sejmowe r. 1922 były klęską dla robotników łódzkich: proletarjacka Łódź dała aż 3 mandaty przedstawicielom burzuazji (2 endeków i 1 Żyd-sjonista).

Do Sejmu pierwszego Łódź wysłała 6 posłów robotniczych, do Sejmu obecnego już tylko 4 (2 z NPR., 1 z Ch. D., 1 niemiecki socjalista). Pod względem społecznym były więc wybory r. 1922 krokiem w tył w stosunku do wyborów 1919 roku. „Chjena" oszwabiła łódzkiego robotnika!

(Dokończenie nastąpi)

Dekret o inspekcji pracy

W tych dniach ukazać się ma dekret Prezydenta Rzeczypospolitej o inspekcji pracy. Dekret ten reguluje całokształt opieki nad pracą. Inspektorzy pracy, prócz bezpośredniego nadzoru nad pracą, będą mieli prawo udzielania zezwoleń na otwarcie zakładów przemysłowych, będą rozjemcami w zatargach między robotnikami a pracodawcami, ponadto otrzymują prawo pociągnięcia do odpowiedzialności wszystkich, którzy zatrudniają niepełnoletnich lub zmuszają pracowników do pełnienia obowiązków w warunkach nieodpowiadających wymogom zdrowotnym. Inspektorem może zostać robotnik, mający za sobą conajmniej 5 lat pracy zawodowej. Wszyscy inspektorzy mają prawo o każdej godzinie dnia i nocy zwiedzić zakłady przemysłowe, fabryki i warsztaty. Mogą też badać stan mieszkań robotniczych, kąpielisk, żłobków. Inspektor ma prawo żądać od pracodawcy, aby w ciągu określonego czasu dokonał remontu, przeróbek i inwestycyj, koniecznych dla podniesienia zdrowotnych warunków pracy. Nakaz taki może przedsiębiorca zaskarżyć do specjalnej komisji przy województwie w ciągu dni 14. Ostateczną instancją odwoławczą jest ministerstwo pracy. Policja państwowa ma obowiązek współdziałać z inspektorami pracy.

Próby odbudowy „Stojałowszczyzny"

W dniu 28 czerwca b. r. w Krakowie odbył się zjazd delegatów powiatowych Związku chrześcijańsko-ludowego t. zw. Stojałowczyków.

Związek ten założył w Małopolsce przed 53 laty ks. Stanisław Stojałowski, człowiek o niepospolitych zdolnościach umysłowych, stalowym charakterze, nadzwyczajnym zmyśle organizacyjnym i niespożytej wprost energji.

Przez z górą czterdzieści lat borykał się mężnie z władzami austrjackiemi i kościelnemi, szerząc wśród warstw wieśniaczych swój program polityczno-społeczny o strukturze i założeniach demokratyczno-radykalnych.

Już pod koniec jego życia, a szczególniej po śmierci opanowała ten związek endecja i sprowadziła go na manowce swej reakcyjnej polityki.

Zjazd Stojałowczyków w dniu 28 ub. m. postanowił zerwać wszelkie współżycie i stosunki ze Związkiem Ludowo-narodowym, utworzyć samodzielny i niezależny Związek chrześcijańsko-ludowy, oparty na uchwalonej w tym dniu deklaracji programowej.

Deklaracja ta w sposób szczęśliwy łączy odwieczne idee chrześcijańskie z najnowszemi zdobyczami myśli demokratycznej i jest naprawdę punktem zwrotnym w działalności „Stojałowczyków", rokującym temu stronnictwu jaknajpomyślniejsze nadzieje rozwoju.

— — — — — — — — — —

Notując ten fakt z obowiązku dziennikarskiego, pragniemy podkreślić jego ważność ze względu na to, że odbudowujące się stronnictwo prowadzić będzie zdecydowaną walkę ze stanem endeckiego posiadania wśród ludności wiejskiej.

Jednocześnie pragniemy zwrócić uwagę na to, że zarówno ze stanowiska chrześcijańskiego jak i demokratycznego program „Stojałowczyków" jest głębszy logiczniejszy i bardziej ideowy niż program Chrześcijańskiej Demokracji. Sądzimy, że nie mogło być inaczej, jeśli zważyć, że podłożem pierwszego była rodzima myśl polska, a twórcą zasad człowiek, który żył i cierpiał wśród rzeczywistości życia polskiego podczas gdy podłożem programu chadecji jest słynna encyklika Leona XIII „Rerum novarum" będąca wytworem myśli dogmatycznej, nie pozostającej w żadnym stosunku do rzeczywistości społecznej i z zasady — wrogo odnosząca się do Demokracji.

K. S. P.

Rozmaitości.

Poszukiwania węgla w Polsce

W tej chwili są już rozebrane wszystkie (kilkaset) koncesje na eksploatację pokładów węgla w Polsce. Nie znaczy to, aby wszystkie te koncesje wyzyskano. Np. w Zagłębiu Krakowskiem, gdzie większość koncesji należy do państwa (norma dla jednej koncesji 1 klm. kwadr.), koncesji czynnych jest znikoma ilość, w Zagłębiu Dąbrowieckiem ilość nieczynnych koncesji wynosi 50—60 procent, a na Górnym Śląsku około 30 procent.

Nadprodukcja węgla na całym świecie powoduje powolność w uruchamianiu eksploatacji nowych terenów węgla w Polsce.

Naprzykład pewne włoskie towarzystwo, któremu państwo polskie jeszcze przed 5-ciu laty odstąpiło 20 swoich koncesji na Górnym Śląsku, do dziś nie rozpoczęło eksploatacji. Takie „Towarzystwo Sosnowieckie Kopalń Węgla", które posiada dość znaczną ilość koncesyj, eksploatację węgla prowadzi tylko w 4 kopalniach.

Co do zupełnie nieznanych terenów węglowych w Polsce, to takich już niema. Odkryto wprawdzie nowe pokłady na Podkarpaciu, ale węgiel tam leży tak głęboko, że eksploatacja zupełnie się nie opłaca.

Słowem — gdyby minął wszechświatowy kryzys węglowy, Polska mogłaby uruchomić kilkadziesiąt nowych kopalni węgla, któreby zatrudniły niejeden tysiąc robotników.

Na marginesie chwili

Nieco kultury!!!

Zabawy w parku 3 Maja

Jak wiadomo, w parku 3 Maja przebywają od kilku tygodni dzieci szkół powszechnych łódzkich na półkolonjach, zorganizowanych przez Magistrat m. Łodzi. Wobec tego park ten zamknięty jest w ciągu dnia dla publiczności do godz. 5-ej pp.

Od godz. 5-ej po poł. jednak już aż do zmierzchu, jak również w niedzielę przez cały dzień — park jest otwarty dla publiczności. I oto co się dzieje!? Zwiedzający park, nie pomnąc o elementarnych wymogach przyzwoitości, zanieczyszczają w tym czasie park do tego stopnia, iż szczupły, ze względów oszczędnościowych personel parkowy, ledwie podołać może w oczyszczeniu parku przed przybyciem dzieci na półkolonje.

Ulubioną zabawą „gości" parkowych jest zwłaszcza rozbijanie o drzewa i kamienie flaszek z wódki, piwa i t. d. Zabawa ta przybiera niekiedy potworne rozmiary!

Nietrudno się domyśleć, jakie skutki rozbijanie butelek pociąga dla dzieci z półkolonji, biegających cały dzień boso po parku. Ponieważ niesposób dojrzeć każdego odłamka szkła w trawie czy piasku, biedne dzieci kaleczą sobie nogi —niekiedy nawet dość poważnie.

W związku z tem kierownictwo półkolonji zmuszone będzie wystąpić do władz o ustawienie w parku posterunków policyjnych, celem administracyjnego karania winnych. Apelujemy narazie jednak jeszcze do przyzwoitej publiczności parkowej, by wandalizm łobuzerji na miejscu piętnowano jak należy i winnych „zabaw" ze szkłem karano

Meljoracje Rudy Pabjanickiej

Dzięki inicjatywie prywatnej naszych kolegów w Rudzie Pabjanickiej założoną została w roku zeszłym Spółka Drenarska, oparta Ustawie Wodnej z 1922 r. Spółka ma na celu zmeljorowanie drobnej własności małorolnej w Rudzie Pabjanickiej, marniejącej w kątek o tutnich mokrych lat deszczowych i nizinnego położenia nad rzeką Ner tamtejszych ogrodniczych gospodarstw.

Właśnie w dniu 18 b. m. zjechał tu inż. rolny p. Mayzel w celu dokonania pomiarów i kosztorysów i jest nadzieja, że na jesieni rozpoczęte zostaną prace drenowania. Spółka korzystać będzie z kredytu państwowego na meljoracje rolne i dlatego byłoby bardzo pożądanem, aby w swych szeregach pomieściła wszystkich właścicieli gruntów uprawnych w Rudzie, gdyż odwodnienie tego podmiejskiego osiedla będzie miało oprócz gospodarczego także ogromne znaczenie pod względem zdrowotnym; wiadomo bowiem, że miejscowość Ruda jako letnisko nad nieuregulowaną rzeką i zaniedbanym rozległym prywatnym stawem położona miała opinję miejscowości malarycznej. Meljoracja całej Rudy z gruntu zmienia więc i usuwa to zaniedbanie.

Biuro Tow. „Lokator" zostało przeniesione.

Biuro Towarzystwa „Lokator" mieszczące się przy ul. Andrzeja 11 zostało obecnie przeniesione do nowego lokalu przy ul. Piotrkowskiej 107.

Wielka Zabawa Związku Pracowników Miejskich „PRACA"

W niedzielę dnia 31 b. m. czeka Łódź pracującą nielada sensacja. Oto Polski Zw. Pracowników Miejskich „Praca" urządza w ogrodzie Poznańskiego przy ul. Letniej na Kozinach (dojazd tramwajem Nr. 3 do samego końca) wielką zabawę ogrodową, połączoną z wieloma atrakcjami. Początek o godz. 1 w poł. Orkiestra. Tańce.

Bufet na miejscu. Wejście tylko 1 zł., dla dzieci połowę. Nie wątpimy, że Łódź robotnicza gromadą poprze tę imprezę i pospieszy tłumnie na powyższą zabawę.

Rytm Nocy

Nad miastem noc rozbłysła i świateł tysiące....
Szumem kipiącej ciżby wrą ulice miast,
Jakiś potwór huczący nad miastem wyrasta,
Gwiazdy lamp się kołyszą, jak blade miesiące,

Niby w kuźni rozgwarze wielkiej i czerwonej
Gubi się wzrok mój błędny i serce kołacze,
Rodzą się jakieś dumy i płoną rozpacze
W mieście—jak w hucie strasznej żarem rozpalonej.

Więc tworzę taką władną zolbrzymiony mocą
Pieśń szaloną o Tobie, jako noc rozgwiezdna,
Pełną tęsknot przedali, pełną tęsknot bezdna
Pędzącą ciemnych dymów szatańską karocą,

Pieśni moja popłyniesz w ognistej paradzie
Moce budzić uśpione, budzić tęsknot dziwy,
Rytm twój nocy podziwiam prawdziwy i żywy
W gwiaździstych pióropuszach, jakby lśniącej szpadzie

Gwido Trzywdar-Rakowski.

Odpowiedzi Redakcji

Ob. J. Procianowski. — Ozorków. — Zapomnieliśmy, że podobny artykuł zamieściliśmy już Wam w „Pracy" przed kilkoma miesiącami.

Jak można raz wydrukowane przeprzepisywać — i prosić o powtórne umieszczenie?!

Zabawa Ogrodowa Dzielnicy Górnej.

Zarząd Dzielnicy Górnej urządza w ogrodzie przy klubie, Kątna Nr. 2 dnia 31 lipca Zabawę Ogrodową, z nader urozmaiconym programem. Wejście wraz z salą tańca 1 złoty.

Początek zabawy o godzinie 2 po południu. W razie niepogody zabawa odbędzie się na sali.

Biuro Towarzystwa „Lokator"

przeniesione zostało z ul. Andrzeja Nr. 11 na ul. **Piotrkowską № 107,** (w podwórzu na parterze, prawa oficyna).

Biuro czynne od godz. 8 rano do 3 po poł.

Bezpłatne porady prawne dla członków w poniedziałki i środy od godz. 7 do 8 wiecz., zaś w sobotę od godz. 2 do 3 po poł. w tymże lokalu.

Oszczędzajcie pieniądze
Kupujcie Parasole i laski tylko
w pracowni
I. FAJGENBAUMA
19 Narutowicza 19
gdyż nabyć możecie o 25% taniej niż wszędzie
UWAGA: Przyjmuje się wszelkie reperacje i pokrycia

LUNA **TANI TYDZIEŃ!** CENY MIEJSC na wszystkie seanse od 50 groszy LUNA

Film najnowszej produkcji 1927 r.

TANIEC NA SERCACH

Współczesny dramat w 10 aktach podług głośnej powieści Ryszarda Vossa.

W rolach głównych **Erna Morena** oraz ideał dzisiejszych kobiet, uosobienie piękności i męskości **Olaf Fjord** i wymarzony typ donżuana i lowelasa **Erik Kavssler**

Z życia organizacji N. P. R.

— **Dzielnica Wodna.** Zarząd Dzielnicy Wodnej N. P. R.-Lewicy niniejszem komunikuje, iż w dniu 30 b. m. o godzinie 7-ej wieczorem w lokalu przy ul. Piotrkowskiej № 91, odbędzie się zebranie członków Dzielnicy wraz z dziesiętnikami. Sprawy bardzo ważne. O liczny udział prosi Zarząd.

Zarząd Okręgowy N. P. R. Zebranie w piątek 29 b. m. o godz. 7 wiecz. w Klubie, Piotrkowska 91.

— **Dzielnica Zielona N. P. R.-Lewica.** Zarząd Dzielnicy Zielonej NPR. niniejszem podaje do wiadomości członkom Org., zamieszkałym w obrębie Dzielnicy Zielonej; iż termin ostemplowania legitymacji celem przeprowadzenia rejestracji upływa dnia 30 lipca b. r. Członkowie, do których już zgłaszali się dziesiętnicy po legitymacje i ci co do których dzielnica nie posiada dokładnych adresów, mogą się zgłaszać z legitymacjami do czasu wyżej podanego w środy od godz. 7 w. w klubie: Piotrkowska 91.

Wycieczka Koła Kobiet N. P. R.

W dniu 31 lipca b. r. odbędzie się wycieczka do Tuszynka w celu zwiedzenia Lecznicy Kasy Chorych. Koszta podróży zł. 2.50 gr. Zbiórka o godz. 6 rano w poczekalni przy tramwajach Pabjanickich. Zapisy w czwartki od godz. 7 do 9 wiecz. w klubie Piotrkowska 91.

Wycieczka do Uniejowa

Niniejszym komunikujemy, iż w dniu 24. VII. 27 Z. P. M. P. „Orlę" Koło V Wrześnieńska 4 urządza wycieczkę krajoznawczą do Uniejowa.

Uwaga. Wyjazd o godz. 5 rano.

Od Redakcji.

W sprawozdaniu z uroczystości pogrzebu 7-dmiu Ofiarnych, wskutek przestawienia wyrazów w części artykułu, zawierającej przemówienie kol. J. Zuberta wkradła się nieścisłość. Mianowicie za zabójstwo Mikołaja i młodszego Premia skazani zostali tylko wymienieni w artykule członkowie organizacji bojowej N. Z. R., a nie wszyscy siedmiu, jak wynikałoby z treści artykułu, co niniejszem prostujemy.

Faramuszki

Szopka „Cyrulika Warszawskiego"

„Cyrulik Warszawski" doskonałe pismo satyryczne, urządziło w Warszawie dowcipną rewję polityczną. Zamieszczamy wyjątek z „Szopki" o „Obwiepolu".

(Dmowski śpiewa na nutę „Za górami, za lasami):

Za górami, za lasami
Założyłem wielki obóz z cyganami!
Przyszedł ojciec, przyszła matka
Co ty robisz? Bój się Boga, bój się [Dziadka!
Ja się boję między nami,
Bo on tańczy, bo on tańczy z ułanami,
Żeby nie był taki groźny
Toby u mnie, toby u mnie był obcy!
(mel.: „Ty pójdziesz górą")
Wezmę ja kontusz, wezmę ja kontusz,
Szablę przypaszę,
Stanę mimo mrozu na czele obozu,
Wszystkich przestraszę,
Gdy staną w ordynku w Poznaniu [na rynku
Endeckie hufce.

•

Wszystkim rura zmięknie, tylko się nie [zlęknie
Ten w maciejówce.
On ma buławę, on ma Wieniawę
I Szwoleżerów
Sławoja, Orlicza — a ja Sadzewicza
I dwuch Hallerów.

•

Nad nim Opatrzność, przed nim „na [baczność",
A w imieniny:
Na Józefa święto, na Romana dęto
Prawdziwe kpiny!

•

Pójdę z Trąmpczyńskim, z Rybarskim, [Giąbińskim
Stanę na moście
Krzykniemy groźni, wielcy obożni
Józef, poddaj się!!...

•

A on nam na to, a on nam na to
W strachu odpowie:
„Cztery litery, cztery litery,
Włazić panowie".

Korespondencje.

Perypetje powyborcze w Rudzie Pabjanickiej.

Nieudolność przewodniczącego Rady p. Dułki. Brak szczerości i uczciwości w „Bloku".

Nowa Rada Miejska w Rudzie Pabjanickiej odbyła już 2 posiedzenia — pierwsze w dniu 12, drugie — w dniu 19 b. m. Na pierwszem posiedzeniu była ta sama komedja, co i w Warszawie: każde ze „zwycięskich" ugrupowań głosowało na swego kandydata. Więc Niemcy na posła Zerbe, Blok bartlokomuny na d-ra Bogusławskiego, Endecy na p. Jeżewskiego.

Nasza frakcja wstrzymała się od głosowania, po umotywowaniu swego stanowiska przez kol. Świderskiego, a zgodnie z uchwałą zebrania członków NPR. w dniu 29 ub. m.

Na drugiem posiedzeniu w dniu 19 b. m. część niemców głosowała na kandydata „Bloku", endecy wysunęli nową kandydaturę b. burmistrza Dułki. Kandydat „Bloku" otrzymał 11 głosów (7 swych „towarzyszy" i 4 niemców).

Jednak p. Dułka w swej „burmistrzowskiej nieomylności" zdecydował, że 11 głosów na 21 obecnych radnych to nie większość i nie uznał wyborów za dokonane, a gdy przed przystąpieniem do drugiego głosowania stwierdził, że na sali jest tylko 17 radnych, zdecydował, iż „brak quorum."

Nasza frakcja przyglądała się tym nieporównanym orzeczeniom p. Dułki, niby farsie, tembardziej groteskowej, że wśród 17 „zwycięskich mędrców" **brakło quorum rozumu**, by sprzeciwić się rozstrzygnięciom „kompetentnego" p. Dułki.

Pod koniec posiedzenia przybył na nie poseł Zerbe, który zbeształ swych kompanów za głosowanie na d-ra Bogusławskiego.

Prawdopodobnie na przyszłem posiedzeniu Rady (jeśli „Blok" nie będzie interwenjował w starostwie) Niemcy pójdą z endekami i wybiorą mądrego p. Dułkę.

Szczęść im Paniel Te czy inne kombinacje nie utrzymają się długo, boć ludzie tworzący Radę jedni przeklęli partje, drudzy są hura patrjotami, a i wśród Niemców socjaliści gryzą się z „gospodarzami".

Blokowcy, którzy szli do wyborów pod hasłem „precz z partjami" nie mogli się zdobyć na szczere przyznanie się, **że bez partyj nic nie zrobią**, lecz przez „tylne drzwi" szturmowali o pomoc. Ponosząc konsekwencje swej przed i po-wyborczej taktyki, w nieuczciwy sposób starali się zrzucić odpowiedzialność za niemożność wyboru burmistrza na naszą frakcję, by w ten sposób zmusić ją do pójścia na rękę „Blokowi". Nie udało im się.

Ciemno jest jeszcze w Polsce

330 tys. osób korzysta zaledwie z prądu elektrycznego.

Związek elektrowni w Polsce przeprowadził ankietę na temat działalności elektrowni. Ankieta ujawniła nieprawdopodobnie małe spożycie energji elektrycznej w Polsce. 58 elektrownie, które w całości wypełniły kwestjonarjusz ankiety, liczą razem niecałe 300.000 odbiorców, a produkcja roczna na jednego mieszkańca wynosi niewiele więcej ponad tysiąc kilowat-godzin. Jeżeli obliczymy, że na ankietę Związku Elektrowni nie odpowiedziało kilkanaście małych elektrowni, produkujących znikomą ilość energji i posiadających conajwyżej do 30-tu odbiorców, to wypadnie, że w Polsce na przeszło 30 milj. mieszkańców korzysta z elektryczności tylko 330.000 odbiorców.

Z naszych rozrywek.

Z zabawy Komisji Doch. Nrestałych przy N.P.R. Lewicy

Śliczna pogoda dopisała naszej niedzielnej imprezie rozrywkowej w ogrodzie w Longówku pod Łodzią. Zgodnie z przewidywaniami, na zabawę stawiło się braci robotniczej z rodzinami bardzo wiele, tworząc odrazu przemiły i serdeczny nastrój zabawowy. Każdy spieszył, by po tygodniu pracy i trosk dnia codziennego wypocząć na łonie natury, odetchnąć nieco świeżem powietrzem, zabawić się w gronie znajomych, na chwil kilka choć zapomnieć o bólach i szarzyźnie doli robotniczej.

Organizatorzy zaś włożyli maksimum wysiłku, by zabawę urozmaicić; przygotowano moc atrakcyj; na specjalnie urządzonem podjum przy dźwiękach dobrze zgranej orkiestry tańczono zapamiętale przez całe popołudnie niedzielne do późna w nocy.

Słowem, bawiono się znakomicie. Obficie zaopatrzony bufet i cukiernia cieszył się zasłużonem powodzeniem.

Całość pozostawiła na rozbawionych przemiłe wrażenie godziwie spędzonej na rozrywce niedzieli. Organizatorom imprezy zwłaszcza kol. kol. Andzelakowej, Z. Leśniczakowi, Tysiakowi, Pękalskiemu, Uznańskiemu, Krysiakowi i in. należy się szczere podziękowanie i uznanie za pracę dookoła urządzenia zabawy, która wypadła nadspodziewanie dodatnio.

Karol Krinke zagubił dowód wojskowy, wydany w P. K. U. Tomaszów. Znalazcę prosi o łaskawy zwrot do Administracji tyg. „Praca".

Harcerz

Zbyt popularnym jest w społeczeństwie idea harcerstwa — by omawiać ją tutaj raz jeszcze. Stwierdzić tylko należy, że w Łodzi harcerstwo rozwija się wspaniale i pod kierownictwem szeregu dzielnych, z poświęceniem pracujących, entuzjastów — rokuje jaknajpiękniejsze nadzieje na przyszłość.

Niedawno odbył się w Łodzi doskonale zresztą zorganizowany „Tydzień Harcerstwa", który wykazał wszelkie postępy harcestwa w ciągu ostatniego roku. — Imponująco się zwłaszcza przedstwiał: obóz harcerski w Parku 3 Maja i wystawa prac harcerzy. Z okazji „Tygodnia wydano również ozbodną „jednodniówkę", zawierający szereg cennych dla idei harcerstwa artykułów.

W szeregach harcerskich wiele też młodzi robotniczej, którapoprzez hasło „Czuj duch"!— zdąża wytrwale ku odrodzeniu Narodu.

Kursy agitacyjne

Podaje się do wiadomości członków zapisanych na kursy agitacyjne, że zebrania będą się odbywać w każdą środę o godz. 8 wiecz. punktualnie.

KINO SPÓŁDZIELNIA Pracowników Państwowych SIENKIEWICZA 40.

UWAGA: Kino w ogrodzie

Od wtorku 19. VII. do poniedziałku 25. VII. włącznie

Lucrezia Borgia

Potężny dramat z epoki Odrodzenia w 12 wielk. aktach

W rolach głównych:

Conrad Veidt, Liana Haid, P. Wegener i Basserman

ANONS! Następny program: Sprawa przy drzwiach zamkniętych

Powiększona orkiestra. — Uwaga: Kino w ogrodzie.

Pocz. w dni powszednie o g. 5 p. p. w soboty i niedz. o g. 3 p. p.

Najtaniej i na najdogodniejszych warunkach nabyć można od najwytworniejszych — — **MEBLE** do najskromniejszych

tylko w firmie **F. NASIELSKI** GÓRNY RYNEK **ul. Rzgowska № 2.**

DŁUGOLETNIA GWARANCJA! Telefon 43-00.

MIEJSKI KINEMATOGRAF OSWIATOWY Wodny Rynek

Od wtorku, dnia 19-go do poniedziałku, dn. 25-go lipca 1927 r. wł.

DLA DOROSŁYCH

Wiedeń, miasto moich marzeń!

8 aktów pogodnego nastroju, rozkosznych sytuacyj i zabawnych „qui pro quo"

W rolach głównych:

Harry Liedtke, Lilian Harvey i Mary Kia.

DLA MŁODZIEŻY

W dolinie śmierci

(PIEKŁO ZŁOTA)

Dramat w 8 częściach wg. powieści ZANE GREYA „Wędrowiec dzikiego Zachodu".

Nad program:

Produkcja żelaza i stali

ODEON

SENSACJA! - - Poraz pierwszy w Łodzi - - SENSACJA!

WSPANIAŁY FILM p. t.

„DJABEŁEK" Sensacyjno - salonowa sztuka w 10 aktach w rolach głównych: **Collen Moore i LLOYD HOUGES**

Wydawca Zarząd Wojewódzki N. P. R. Tłoczono w drukarni „Praca", Rzgowska 51. Redaktor odpowiedzialny ANTONI HILCZER.